. Poznański
codziennie z wy-
poniedziałków
Sposwiętnych.
ół. kwartalna
miejscu 2 tal.
ztach krajowych
13 sgr. 9 fen.
lkie rękopisy
Pozn. przysłane
zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

26 Środa, 1 lutego 1865. № 26

Poznań, 31 stycznia. Z okoliczności artykułu wstęw piątkowym naszym numerze doszło nas sprostowanie jące:

Z nru 22 Dziennika Poznańskiego wyczytuję doie, iż pan hrabia Chotomski o kupno wielu dóbr w Kunadgoplańskich miał poczynić tak nazwane „Schluss-“ między wymienionemi dobrami są umieszczone i moje Racice i Baranowo.

Wiadomość ta musi być fałszywą, albowiem przynajmniéj ną nikt nie wchodził w układ o sprzedaż Racic i Ba-.

Szanowną redakcyą upraszam uprzejmie o umieszczenie owania tych nieprawdziwych wieści w najbliższym nuswego pisma. Racice pod Kruświcą, 28 stycznia 1865.

Serafin Ulatowski.“

eżeli Szanowny autor powyższego listu oświadcza, iż e samym nikt nie wchodził w układy o sprzedaż Racic nowa, przyjmujemy najchętniéj sprostowanie. Nie mo- o przecież przyjąć co do wiadomości o traktowaniu em zakupna kompleksu dóbr w Kujawach nadgoplańw ogóle, i gdyby szanowny autor takiemu traktowaniu miał zaprzeczać, wypadałoby nam jedynie przyjąć, iż przysłowiu my lepiéj od niego o tém co się święci w jego twie, jesteśmy informowani. Do relacyi naszéj piątkoeszta inna drobna wślizgnęła się pomyłka, a jest nią ta, o Lenartowo, Siedlimowo i Wojcin bezowocnie to- się układy, lecz o Lenartowo, Siedlimowo i Kuśnierz, bowiem należy do rzędu tych, na które p. Chotomski acyą podobno uzyskał.

ynajmniéj się nie upieramy iżby spis dóbr mających nad u tworzyć nowe jądro zwięzłéj niemieckiéj kolonizacyi, k w piątkowym numerze pisma naszego był podany, yć już zupełnie dokładnym i wyczerpującym: leży bow naturze pretraktacyi tego rodzaju gdzie idzie o to, by wyrażono przy prowadzeniu interesu, „cała okolica się dała,“ że się toczy sprawa w pewnym połcieniu, dopóki rzeje.

oglibyśmy tutaj imiennie co do wspomnionych pertrazczać szczegóły, ale wolim na teraz kilka ogólnych uwag. Ceny podawane za dobra w kompleksie nadgoim zawarte wahają od 55 do 80 tal. Skoro komunikapomocą kolei żelaznéj się ułatwi, cena dóbr tych się sie nad kwotę wspomnioną. Kilka ostatnich lat dla gorzy w ogóle były ciężkie, cóż dopiero nad samą granicą stwa, gdzie ciężary były niemal nieznośne? Aleć dzisiaj już owe ciężary; ustały kwaterunki wojskowe i nieustanne e itp., stosunki naprężone nad miarę znów wracają do zwykłego, który chociaż nie jest różowy, to przecież żyć można. Tylko przychód z gospodarstwa nieodpowiedni jeszcze klęską ostatnią rolnika. Ale przychód z gospoa nie z dwóch lub trzech lat ostatnich, tylko przecięz lat kilkunastu należy obliczać. Straty lat ostatnich g, powetują znów lata lepsze, powetuje postęp w tryspodarowania. Tylko tego już nicby powetować nie o, gdybyśmy się poddali powszechnemu zwątpieniu, ólną poszli rozsypkę.

Pan raczył udzielić przywileje fiskalne kilku drogom mającym budować i utrzymywać sposobem żwirówek, w powiecie wystruc- raz nadać przywiléj na sporządzenie obligacyi powiatowych powystruckiego, na imię okaziciela, w wysokości 134,000 tal.

× **Berlin,** 30 stycznia. W czwartek NPan raczył przydeputacyi izby panów adres wspomnionéj izby. W odpowiedzi NPan podziękował za ponowne wynurzenie uczuć téj izby, które w podanym adresie co do treści i formy znalazły Najwyższe jego zadowolenie.

P. minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie do królewskich rejencyi z powodu stowarzyszenia, które jak opiewa pismo ministeryalne, zawiązało duchowieństwo francuskie w celu „przyjścia w pomoc polskim katolikom, bronienia ich od rosyjskich prześladowań, krzepienia ich odwagi i nadziei w lepszą przyszłość.“ Ponieważ, powiada rozporządzenie ministeryalne, stowarzyszenie to nietylko ma cele religijne ale i tendencyą polityczną jak się pokazuje z uwagi listu ks. Sègura z dnia 15 października do arcybiskupa poznańskiego, iż zadanie przedsięwzięte pełniąc skuteczniéj jak działaniem wojsk lub spekulacyami dyplomacyi, zapewne przyczynić się można do zmartwychwstania narodu polskiego, więc regencye pruskie mają obowiązujące rozporządzenia stósować wraz z reskryptem z 24 października 1862 przeciw zbieraniu składek nieupoważnionemu, a przedsiębranemu na korzyść wspomnionego stowarzyszenia lub polskiego seminaryum duchownego w Rzymie.

Czytamy w Publicyście, że zbierają podpisy na ofiarowanie szpad honorowych braciom Schmiesing Kersenbroick, z powodu których szlachta katolicka nadreńska podała znany adres. Sam papież miał na cel powyższy podpisać 500 fr.

W skutek relacyi o zajściu w Głogowie, które tak wielką zwróciło na siebie uwagę, prokuratorya wytoczyła śledztwo przeciwko dwom redaktorom głogowskiego Niederschl. Anz. na zasadzie § 101 i 156 prawa karnego pruskiego. Dnia 24 bm. przed sądem powiatowym głogowskim był termin audyencyjny. Wydział kryminalny sądu powiatowego głogowskiego odrzucił zupełnie dowód obrony, który obżałowani wywieść się ofiarowali, odrzucił zaś z tego powodu, że zdaniem sądu głogowskiego przecież świadkowie zapozwani przez instygatoryą mogą świadczyć o tém wszystkiém, co ma się zawierać w dowodzie jaki obżałowani pragną wywieść na swoję obronę.

Obżałowani przeciw takiéj decyzyi sądu głogowskiego powiatowego udali się do sądu apelacyjnego, żądając zapozwania trzech jeszcze świadków na swoję obronę, wreszcie prosili, aby wolno było ich obrońcy, radzcy sprawiedliwości Körtemu, zajrzeć do akt śledczych. Na to zapadła decyzya sądu apelacyjnego, że pierwsze zażalenie obżałowanych ma być odrzucone, że świadkowie przez obżałowanych dla obrony jeszcze przedstawieni nie mają być pozwani, że akta posłane do Wrocławia a dopiero 17 stycznia wrócone, nie mogą się przedłożyć obrońcy obżałowanych ponieważ sąd sam pragnie się zaiformować.

Schles. Ztg, która powyższe daty przytacza, dodaje, że momenta powyższe istotnie wpłynęły na przebieg procesu, który więc tylko niedokładny mógł przedstawić obraz owych zajść fatalnych, ponieważ sąd i instygatorya fakta każdy z osobna tylko o tyle podnosili, o ile im to się zdawało koniecznem dla uzasadnienia oskarżenia.

Mimo to, dodaje Gazeta, obraz okazany tak w akcie oskarżenia jak w słuchaniu świadków i w obronie, jest tego rodzaju, że choć publiczności nie wykluczono z sali, przecież dziennik publiczny nie może powtórzyć tego, na co uczucie się wzdryga. Relacya z terminu audyencyjnego po opuszczeniu argumentów i zeznań natury drażliwéj nie mogłaby przedstawić rzetelnego obrazu, dość więc powiedzieć, że obrońca się powoływał na wrażenie sprawione na publiczności przez wypadek głogowski z dnia 6 października rz., na różne ważne różnice i sprzeczności i na nowe momenta faktyczne, w końcu zaś instygator przyznał, że dowód oskarżenia w wielu punktach ważnych został przerwany, a zatém oskarżenie po części wstrząśniono, po części zbito.

Sąd skazał obżałowanych jednego na trzy miesiące więzienia, drugiego na 50 tal. grzywien. Obadwaj apelowali.

Racibórz, 25 stycznia. W Raduniu w Górnym Szląsku zmarł w r. b. doktór medecyny Roger. Przed 17 laty przybył tam z Bawaryi jako nadworny lekarz księcia Raciborskiego, i odznaczał się ciągle wielostronną czynnością. Jako doktór (szczególniéj okulista) bardzo był ceniony; jako opiekun ubogich, założyciel szpitalów, zyskał sobie powszechną miłość. W r. 1863 wydał bardzo szacowny zbiór, pod tytułem: „Pieśni ludu Polskiego w Górnym Szląsku, z muzyką.“ W całym Raduniu i okolicy zmarły wdzięczne po sobie zostawił wspomnienie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 stycznia. Bresl. Ztg. zaręcza, że w krótce ogłoszą urzędownie ukazy carskie mianujące hr. Berga feldmarszałkiem a Murawiewa księciem.

Gaz. Warsz. podaje taką nekrologią literatów polskich z roku zeszłego. Obliczaliśmy straty jakie nasze piśmiennictwo poniosło w r. z. Ubyło nam pracowników niestety 40, cyfra nie mała. I tak: w styczniu zmarli: 1) w Warszawie, Wiktor Kamionowski, sprawozdawca niegdyś tygodniowy naszéj gazety pod znakiem □; 2) Józef Erxleben, w Warszawie, dawniéj stały współ pracownik b. Gazety Codziennéj; 3) Michał Baliński w Wilnie, autor Historyi Wilna i współautor Starożytnéj Polski; 4) Dyonizy Jakutowicz w Wilnia, profesor mineralogii, literat i archeolog; 5) Karól Baliński we Lwowie, poeta; 6) Kalikst Pawłowski, w Warszawie pisywał wiersze i wydał kilka powieści. W lutym: 7) w Majdanie Stuleńskim (gubernia Lubelska) Wiktorya z Swieszewskich Kunicka, autorka kilku artykułów w Rocznikach Gospodarstwa krajowego: 8) w Łyszkowicach pod Łowiczem, Stefan Jaźdżewski, b. redaktor gazety Korespondenta Warszawskiego; 9) w Paryżu, Rogier hr. Raczyński, wydał wiele rozpraw filozoficznych; 10) w Przedzielsku, (gub. Grodzieńska) Jan Kraszewski, ojciec Józefa Ignacego, pisywał niekiedy i drukował. W marcu nikt nie umarł z literatów. W kwietniu: 11) w Krakowie, Ignacy Hercog, budowniczy pracujący nad wydawnictwem wzorów architektonicznych Zamku Krakowskiego; 12) Zofia Kaplińska, w Warszawie, współpracowniczka pism i wydawczyni kilku dzieł dla dzieci; 13) Aleksander Korowicki, w Warszawie, b. profesor prawa w Wilnie, wydawał dzieła dotyczące procedury; 14) w powiecie Święciańskim (gub. Wileńska), Stanisław Batysa Górski, autor zoologii i innych dzieł; 15) w Krakowie, Ignacy Humnicki, autor słynnych w swoim czasie tragedyi. W maju: 16) Wincenty Statkowski, w Petersburgu, autor broszur wyszłych w Warszawie; 17) Jan Radomiński, w Warszawie, napisał dzieło Zasady arytmetyki. W czerwcu nikt nie umarł. W lipcu: 18) Franciszek Kwiet, profesor filologii słowiańskiéj w szkole głównéj warszawskiéj, mowa jego przy objęciu katedry wyszła z druku w Warszawie; 19) Emilia Gosselin w Warszawie; autorka Zasad języka polskiego, paru powieści i innych prac. W sierpniu: 20) pod Krakowem Felix Boruń, włościanin, którego pielgrzymki do Rzymu i Palestyny z opowiadania kreślił Wielogłowski; 21) Józef Lewocki, pod Zakroczymiem, tłómacz powieści dla dziatek; 22) w Butówce (gub. Wołyńska) Michał Budzyński, tłómacz dzieł Szylera, Bajrona i t. d.; 23) w Wilnie Adam Szemesz, malarz i pisarz artykułów niegdy w Athenaeum Wileńskiém. We wrześniu: 24) w Krakowie Ks. Stefan Laurysiewicz, bazylianin, niegdy korespondent dzienników z Konstantynopola; 25) Józef Herkner, w Warszawie, medalier i litograf, wiele z pod jego rylca wyszło prac szacownych; 26) Piotr Gluziński, w gub. Wołyńskiéj, syn Józefa znanego w piśmienictwie rolniczém pisarza, korespondent Gazety Rolniczéj. W październiku: 27) Józef Bielewski, w Warszawie, b. urzędnik Inspektoryatu aptek, pisywał wiersze i po

---

WIECZNA WOJNA

rozy (Materyalizmu) **z Poezyą** (Idealizmem),
i rozjemczy wyrok Przyrody. *)

Potrzeba gwałtowna zdobycia podstawy realnéj stracowiną nieprzezorności przodków naszych na wnukach wnukach się karzącą, téj podstawy wciąż jeszcze nietylko nóg nam usuwanéj ale jeszcze marnotrawionéj przez sae nas lekkomyślnie, potrzeba ta nietylko w umysłach kiem praktycznym na ten padół spoglądających zaczyna ować coraz rzetelniejsze uznanie, ale nawet już wnikać t idealny poetów, pierwsze Lwowy dzienników Literackich, ony politycznych.

Stara ta jak świat kwestya, czy samemi jedynie pięknemi mentami się karmiąc snuć można żywot trwalszy jak proe miesiąca w pełni, odświeżyła się dzisiaj sposobem tak nym, że przed nią olimpijskie już nawet dymy nie za-.

Mamy właśnie przed sobą pierwiastki odbicia się téj wojny zyi, i to w onym utworze pierworodnym i pierwozębym, który pierwszy też śmiałek z rodzeństwa od czasów Ezopowych zwykł był z prawdą niekoniecznie ludziom przyjemną wyjeżdżać. Apolog nam przesłany pod napisem na czele tych kilku słów umieszczonym, podajemy poniżéj, powtarzając za Chateaubriandem:

„Le son d'une lyre n'a jamais rien gâté.“

„Co za dzieciństwo Poezya!
Co to za nieużyteczność!
To już rozsądku herezya!
To już manii ostateczność!“

„„Co za niskość owa Proza!
Co za nudna pospolitość!
To już zimne że aż zgroza!
To już suche że aż litość!““

„Idealistka dziecinna!
Niepraktyczna z snami swemi!
Próżna, niezdatna, bezczynna!
Po niebie lata na ziemi!“

„„Materyalistka pełząca!
Realistka prozaiczna!
Zawsze tylko rachująca!
Harda z tego że uliczna!““

„Biedna kochanko księżyca!
Pomnij że jeszcze coś trzeba;
Bo, choć cię księżyc zachwyca,
To jednak nie da ci chleba.“

„„Nędzna żabeczko szlamiska,
Gdzie nudne zowią: **po prostu**,
Dla wołu dosyć pastwiska,
Dla osła dosyć już ostu.““

I rozdąsane Jejmoście
O ten spór wcale nie miły,
Gniewne po wzajemnéj chłoście,
Jeszcze się bardziej skwasiły.....“

A Przyroda do nich woła:
„Patrzcie jakem poetyczna;
A wszystko świadczy do koła
Żem téż czynna i praktyczna.“

Sens moralny
tego Apologu, czyli.....

Równowaga.

Wykształcenie ma dwie strony,
Z których obie bierz bezstronnie;
Ten dopiero wykształcony,
Co wykształcił się **wszechstronnie**:

Ni to same **humaniora**,
Ni **realia** miéj w uwadze;
Jest na wszystko miara, pora,
A... **harmonia w równowadze.**

C.

---

*) Apolog ten rzucony na papier z powodu powstałych sporów ych pismach publicznych, o potrzebny nam kierunek umysłów ; czyli innemi słowy: czy **Idealizm** czy **Materyalizm?** A i to przydatne bo uzupełniające: jedno z nich bowiem uczy **nie zaeó na oel** a drugie daje środki **dojśoia do tego oelu.**

Uwaga autora.

mieszczał je pod pseudonimem „Bożydar“ w Magazynie Mód, piśmie redagowaném przez Widulińską; 28) we Florencyi, Karól Marconi, malarz oraz pisarz artykułów o sztukach pięknych. W listopadzie: 29) w Warszawie, Ks. Maxymilian Małopolski, dominikanin, autor kilku dzieł religijnych; 30) w Wilnie Teodor Narbutt, pisarz dziejów starożytnéj Litwy; 31) w Dobrzechowie (w obw. Jasielskim w Galicyi) Andrzéj Edw. Koźmian, tłómacz Makbeta Szekspira i innych dzieł autor. W grudniu: 32) Dr. Andrzéj Janikowski, w Warszawie, zasłużony pisarz dzieł lekarskich; 33) w Rydze Leon hr. Potocki, znany w literaturze pisarz niegdyś podpisujący się „Bonawentura z Kochanowa;“ 34) w mieście Rypinie (gubernia Płocka) Jan Sylwester Ossowski, wynalazca łaźni parowych w apparatach, których opis wydał w Warszawie; 35) Klemens Wydrzyński, w Warszawie, autor dzieł leśnych; 36) Doktór Jan Bącewicz, w Warszawie, pisarz wielu rozpraw medycznych; 37) w Warszawie, Doktór Jan Goltz, autor prac lekarskich; 38) w Odessie, professor G. Pinsker, rodem z Galicyi, badacz literatury i języków wschodnich, autor dzieła; „O hebrajskiéj punktacyi wyrazów;“ 39) w Warszawie, Wojciech Słoczyński, kompozytor 120 dzieł muzycznych religijnych; 40) w Poznaniu, b. urzędnik Breza, który pod pseudonymem „Pauliny Dziubińskiéj“ napisał i wydał w r. 1842 komedyę w 1 akcie p. t. Bazar.

Oto zdaje się kompletny spis ludzi, którzy ślad swego pobytu na téj ziemi w druku nam pozostawili, a którzy zmarli w roku zeszłym.

Wilno, 20 stycznia. Piszą ztąd do G. W.: Z rozmaitych stron Europy i z gubernii południowych cesarstwa, otrzymujemy ciągle doniesienia o pięknych urodzajach i pomyślnych zbiorach tegorocznych. Tymczasem nigdy może jak w zeszłym roku nie dała się tyle we znaki rolnictwu naszéj okolicy, fatalna niestateczność pogody i nigdy do takiego stopnia nie zniweczyła owoców całorocznéj pracy. Zimę mieliśmy całe umiarkowaną i mróz nie zaszkodził ozimiom; ale ponieważ zachodziły częste i mocne odwilże, więc na nizinach, szeroko ciągnących się wzdłuż Niemna, Dźwiny i systematu Prypeci mnóstwo runi wyprzało. Wiosna była tak zmienną, jak niezapamiętają starzy rolnicy; w marcu miewaliśmy niekiedy do 10 stopni ciepła a w kwietniu i maju takie panowały zimna że śnieg na kilka cali pokrywał zasiewy i leżał po dni kilka. Ostatni śnieg, który wypadał tu zwykle w pierwszych dniach kwietnia, mieliśmy w tym roku w ostatnich dniach maja. Wszystko zawczasu przepowiadało niepomyślne zbiory a częste deszcze w porze kwitnienia żyta przepowiedniom nadawały cechę pewności. Pomimo jednak tylu skupionych pocisków na zniweczenie urodzaju, zawsze dałoby się otrzymać chociaż skąpe wynagrodzenie pracy rolnika, gdyby niepraktykowane ulewy w ciągu całego lata nie położyły tamy zbiorom z pola. Już podczas sianobrania z tysiącami walczyć przychodziło trudnościami, ale to był tylko początek i dni mokre przeplatały się jeszcze pogodnemi. Od drugiéj połowy lipca, właśnie kiedy u nas zaczynają się żniwa, do końca września, nie było prawie dnia pogodnego a najwięcéj mieliśmy takich, w których deszcz padał od rana do nocy, albo przynajmniéj wylewał się kilku nawrotami. Co ocalało od wyprzania podczas zimy i przetrwało chłody wiosenne, to w przeważnéj części zmarniało na pniu, lub nawet zżęte na polu. Gdzie jest zwyczaj używania przypłotów, a zwłaszcza osieci, tam przynajmniéj można się było uciekać do cząstkowego sztucznego suszenia; gdzie zaś tego nie ma, suszono niby zboże na toku po stodołach, ale najczęściéj wilgotne przyszło zwalać na kupę w gumnie. Po deszczach bezpośrednio nastąpiły mrozy i pod koniec października, co znowu rzecz arcy rzadka w naszéj stronie mieliśmy przez tydzień, czy podobno nawet dłużéj, zupełnie ustaloną sannę. Mnóstwo kartofli, buraków i innych jarzyn zostało nie zebranych przed mrozem, gdyż jeszcze w październiku krzątano się koło rzeczy ważniejszych, to jest koło żniwa. W pierwszych dniach listopada, korzystając z odwilży i spędzenia śniegu, próbowano wydobywać z ziemi kartofle i buraki i ścinać pomarzłe główki kapusty. Kartofle, od mokrego lata dotknięte zgnilizną, odbyły pod śniegiem fermentacyą cukrową i nabrały ckliwego słodkiego smaku. Co się stanie z ziarnem oziminy rzuconém do roli? zgadnąć trudno, ale pomyślnych przepowiedni dla przyszłorocznego urodzaju snuć niepodobna. Ziarno nadwątlone staniem na pniu wśród ustawicznéj ulewy, w znacznéj części musiało być nadwerężone od cepa, kiedy je miękkie przemocą z wilgotnych kłosów wybijano. Rzucono je w ziemię błotnistą i często rzucano Bóg wie jak dalece nie w porę. Siejba oziminy, kończąca się u nas pospolicie we wrześniu, ciągnęła się w tym roku przez październik, kiedy panowały już mocne mrozy a nawet niektórzy gospodarze, korzystając z odwilży, zasiewali w pierwszych dniach listopada. Nie zważano, co taka próba przyniesie, dość na tém, że przynosiła nadzieję, więc siano na chybi trafi. Na domiar niepowodzenia gospodarzy rólnych, urodzaje za granicą były obfite i zbiory odbyły się pomyślnie, tak, że zagraniczne rynki zbożowe nic prawie od nas nie żądają, a jeśli spekulanci ofiarują niekiedy pośrednictwo, to na takich warunkach, jakie chyba tylko w ostateczności przyjąć można. Nie potrzebujemy sadzić się na dowody, że nie jesteśmy zwolennikami tak nazwanéj „teoryi niedostatku.“ I owszem, ze stanowiska konsumentów, do których my jako mieszkańcy miasta należymy, błogosławić potrzeba obfitości urodzajów w krajach postronnych; bo gdyby przy teraźniejszych szczupłych zbiorach, znaczna część naszego zboża miała jeszcze pójść za granicę, to już nietylko drożyzna, ale głód byłby tutaj niezawodny, albo musianoby go uprzedzić zakazem wywozu. Patrząc jednak z wyłącznego stanowiska rolników, rzecz inne przybiera kształty. Koszta produkcyi podniosły się niezmiernie, owoce pracy są liche a tymczasem niska przeszłoroczna cena zboża ledwo się nieznacznie podniosła na rynkach wewnętrznych; w Rydze zaś, która jest punktem składowym handlu wywozowego gubernii północno-zachodnich, nic się prawie nie kupuje, prócz lnu i siemienia, którego cena stosunkowo jest wysoka. Inne owoce rolnictwa, jeżeli sprzedawać je przyjdzie po cenach dzisiejszych, nieraz ledwo powrócą koszta, nic nie przynosząc w zysku a częstokroć wykażą najoczywistszą stratę. Ponieważ rozległa uprawa lnu praktykuje się tylko w guberni Kowieńskiéj i ościennych powiatach innych gubernii, gdzieindziéj zaś ta uprawa służy tylko za dodatek, więc łatwo zrozumieć, ile pociechy dla naszych gospodarzy z téj jednéj wiadomości, że len dobrze się kupuje za granicę a inne zboże nie ma odbytu.

W Wilnie, bez względu na niepogodę trwającą całe lato, panował w roku bieżącym dość znaczny ruch budowniczy, zwłaszcza w okolicy dworca kolei żelaznéj, gdzie od razu brudny niegdyś zakątek miasta, ozdobił się kilku chludnemi domami. Znaczną przestrzeń gruntu w bliskości dworca, dotąd nie zajętą pod budowle, zarząd miejski sprzedał w tym roku pod tytułem placów a teraz te place pocięte na kawałki, z wielkim zyskiem odsprzedają się od nabywców w inne ręce. Widocznie, że koléj żelazna podziałała na miasto i przechyla ku sobie jego środek ciężkości. Baczną téż zwraca uwagę ukończona w tym roku budowa fabryki gazu. Fabrykę tę zbudowano na sześć retort, ze stósownemi przyrządami do oczyszczenia produktu; zbiornik, czyli tak zwany gazometr, o jednéj ogromnéj bani żelaznéj, może zawierać na raz 60,000 stóp kubicznych gazu. Prócz tego, fabryka na własne potrzeby a w części także dla zaspokojenia potrzeb osób postronnych, ma warsztaty wyrobów żelaznych i mosiężnych, jedynie w Wilnie, gdyż warsztaty kolei żelaznéj wyłącznie dla jéj obsługi są przeznaczone. W tutejszéj fabryce gazu, jak na kolei żelaznéj w Monachium i w kilku innych miejscach, materyał oświetlający wydobywa się z drzewa, które dotąd w okolicach Wilna nie jest do zbytku wycieńczone, więc może w tym względzie rywalizować z węglem kopalnym a przewyższa go pod względem łatwości produkcyi. Kompania gazowa pp. Riedingera i Lalance tłómaczy to podobno chęcią niezależenia od zagranicy co do surowego materyału i większą dobrocią gazu otrzymywanego z drzewa; oczywista jednak, że i względy ekonomiczne grają tu niepoślednią rolę i że po ich usunięciu nie łatwo się przyjdzie ostać przy drzewie. Na całoroczny wydatek gazu ma się zużywać około 500 sążni kubicznych drzewa i to z okolic najbliższych miasta, ponieważ materyał spławiany wodą jest nieprzydatnym dla fabryki. Z tego powodu cena opału w mieście podrożeć musi, za tém pójdzie podrożenie drzewa w lasach sąsiednich i wzrastając co raz wyżéj, prędzéj lub późniéj zniewoli kompanią gazową zwrócić się do węgla kopalnego. Do oświecenia miasta gazem przystąpiono w drugiéj połowie października. Rur podziemnych z lanego żelaza położono dotychczas około 13000 sążni. Latarni ulicznych dotąd jest urządzonych 313, które wedle brzmienia kontraktu palić się mają przez 1200 godzin rocznie i kosztować kasę miejską każda po 16 rubli

Oświecanie mieszkań prywatnych, prawie wyłącznie sklepów kupieckich, rozpoczęło się w przeszłym miesiącu; dotąd zamówiono na ten cel około 500 płomieni. Jeżeli dodamy do tego niemal tyleż płomieni zamówionych dla dworca kolei żelaznéj i jéj warsztatów, to się okaże, że cyfra konsumpcyi gazu jak na początek jest niezgorszą, ale stosunkowo do rozległości miasta i jego 70tysięcznéj ludności za szczupłą. Prócz nieoswojenia się z nowym czynnikiem oświetlenia, wpływała na to po trochu za wysoka cena produktu, a mianowicie 5 rs. za 1000 stóp kubicznych, co prawie o trzecią część więcéj wynosi niż cena gazu w Warszawie. Wprawdzie kontrakt zawarował, jeśli konsumpcya wzrośnie do 6000 płomieni, to gaz będzie się sprzedawał po 4 rs., a jeśli do 8000, to nawet po 3 rs. 50 kop., to jest niemal po takiéj cenie jak w Warszawie; ale obawiać się należało, iżby na to nie przyszło za długo czekać. Za sumienne wykonanie zobowiązań ze strony kompanii i dostawę konsumentom produktu niepodejrzanéj wartości, ręczy dostatecznie firma pp. Biedingera i Lalance, którzy już przedtém urządzili światło gazowe w 49 miastach Niemiec, Węgier, Włoch, Szwajcaryi i Finlandyi, i wszędzie zyskali chlubne uznanie. Ze strony mieszkańców oczywiście byłoby niezrozumieniem własnego interesu hołdować nawyknieniu, i mając do wyboru pomiędzy rozmaitemi środkami oświecania domów, przenosić gorsze nad lepszy, dla tego tylko, że nowy. Jedynie cena mogła tu stanowić istotną przeszkodę, i rzeczywiście niektórzy kupcy obliczali, że światło z oleju skalnego lub zwyczajnego mniéj kosztowało od gazu, przy jego pierwotnéj cenie. Szczęściem od miesiąca i ta zawada, stojąca między konsumentami i fabryką, usuniętą została. W skutek dobrowolnéj umowy między właścicielami domów i sklepów a kompanią, gaz teraz się sprzedaje po 4 rs. za 1000 stóp kubicznych. Takie ustępstwo może być i nieza wodnie będzie korzystne dla stron obu: przypomnijmy tylko cyfrę listów przesyłanych w Anglii przed i po zniżeniu taryfy, oraz różnicę w dochodach pocztowych otrzymaną na téj drodze.

ROSYA.

* **Petersburg**, 26 stycznia. Powiadają, że szlachta moskiewska zebrana obecnie w Moskwie, podobnie jak przed trzema laty naradza się nad adresem żądającym dla Rosyi „konstytucyi“. Cesarzowi kładą w usta, jakoby dopóki żyw, nie miał zamiaru dać konstytucyi, albowiem on sam o pół wieku wyprzedził naród rosyjski, tak szlachtę, jako i lud, gdyby przecież okoliczności znagliły go do tego, pierwéj wyda niektóre prawa liberalne zasadnicze, aby późniéj sejm nie mógł cofnąć się do feodalizmu.

Siewierna Poczta tych dni oświadczyła, że rząd nie ma zamiaru, jak twierdzono mylnie, rozciągnąć przymusowy skup włościan, który odbywa się w Polsce, także na prowincye rosyjskie.

Petersburgska Deutsche Zeitung wczoraj dała feleton teatralny zagraniczny donosząc, że relacye jéj redaktora o teatrze petersburgskim odtąd będą się drukowały za granicą. W Moskwie wolno szarpać ministrów i wielkich książąt, rozumie się z powodu sprawy polskiéj, podczas gdy w Petersburgu wara krytykować śpiewaczki i tancerki.

FRANCYA.

* **Paryż**, 27 stycznia. Śmierć pułkownika Charrasa, który tych dni zmarł w Szwajcaryi, ciężki, trudny nawet do powetowania zadała cios stronnictwu republikańskiemu we Francyi, które w zmarłym upatrywało przyszłego kierownika narodzonéj rzplitéj francuskiéj.

Charras, był synem jenerała francuskiego dowódzcy w departamencie Puy de Dome i urodził się w chwili większéj świetności pierwszego cesarstwa w r. 1810. Już okazując wielkie zdolności, należał do najcelniejszych szkoły politechnicznéj w Paryżu. Lecz charakter mający nie cierpiący więzów i nie dający się ujmować w szranki ryzmu służbowego spowodował, że w r. 1830 za śpiewkazanéj marsylianki i współudział w bankiecie urzdla przywódzców owczesnéj parlamentarnéj opozycyi został z zakładu. W czasie dni lipcowych młody pierwszą przebył próbę ogniową na ulicach Paryża ludu. Po ustaleniu monarchii Ludwika Filipa wstąpiarmii zwolna przechodził stopnie, podejrzywany przeżonych o zasady republikańskie. W lutym r. 1848 szy jako major z Afryki, gdzie spędził lat czterna cznych bojach zaszczytnie się odznaczył, po kilka ranny, wybrany został do wydziału obrony krajowéj. ement Puy de Dome złożył w jego ręce pełnomocnictwo nia w zgromadzeniu konstytuanty. Podczas komisyi wczéj powierzono mu ad interim ministerstwo wojny. czerwcowych nie przyjąwszy ofiarowanych mu prz gnaca jako nagrodę narodową szlif jeneralskich, zn w izbie, gdzie niezmordowanie choć bezskutecznie uwagę na przygotowywany przez prezydenta rzeczy zamach stanu. Napoleon słusznie upatrując w Charr ubłaganego przeciwnika, postanowił go usunąć z W pamiętnéj nocy z 1 na 2 grudnia aresztowany, w nasamprzód porówno z przytrzymanymi jenerałami późniéj do Belgii, zkąd go na żądanie francuskiego dalono, nieoparł się Charras aż w Hollandyi, gdzie go lenderski jak najuprzejmiéj przyjął i przystęp do ksi swego dla studyów otworzył. W r. 1858 przesiedlił ras do Szwajcaryi, gdzie téż w rychle wygnańczy dził związkim ślubnym z córką Karola Kestnera, zn przemysłowca z Thann w departamencie Wyższego ztąd zamieszkał w Bazylei, aby żonę swą przybliżyć dziny, zwłaszcza do ojca i szwagra, Wiktora Chauf rzy jako reprezentanci zasiadali w parlamencie. sobie Charras, oddający się życiu familijnemu i nau cunek i miłość powszechną. Był on téż zapalonym lem instytucyi szwajcarskich. Nieprzyjął Charras néj sobie amnestyi. „Je ne vous amnestie pas, m słowa jego listu. Równocześnie żołnierz, myśliciel zajmował się Charras w ostatnich latach historyą ka 1813, która miała stanowić pendant do słynnego z r. 1815. Niezłomnego charakteru, pełen prost mności, w zasadach nieugięty, pozostał szlachetny wiernym sobie aż do grobu. Był to mąż wzorowéj i rzadkiego poświęcenia dla idei. Nikt więcéj od czuł boleści wygnania, nikt lepiéj nie umiał drugim osładzać. Dobroczynny aż nadmiar, niezwykł się z pięknych swych czynów. Niejednę łzę otarł, nie płaty wdzięczności. Rodzina jego małżonki w szlachetnych czynach. Tydzień przed śmiercią zbliża kres jego życia. Wówczas rzekł do swéj ty tyldo, podaj mi szklankę wody z ojczyzny, i siądź mnie, abym wpatrując się w twe rysy, skonał w méj żony, ojczyzny i rzplitéj.“ I napił się.

Tak umierał Charras. Onegdaj odbył się w Bazylei. Z dalekich stron z Francyi, Belgii, Niemiec caryi przybyli liczni przyjaciele i stronnicy, by zgasłe oddać pośmiertną. J. Favre i Berryer byli obecni pochodowi. Wiktor Chauffour przemówił nad grobem Edgar Quinet, Arago i Chassin, jeden z młodych ut nych autorów francuskich.

± **Paryż**, 26 stycznia. Monitor ogłosił dekski, zwołujący senat i ciało prawodawcze na dzień Łatwo pojąć, że wiadomość ta wielkie zrobiła wrażeryżu. Starają się odgadnąć co cesarz powie w swéj nowéj, w tak zawikłanych, jak są obecne, okolicmianowicie w kwestyi stosunku państwa do kościoła. nie mowy przeszłorocznéj już się rozwiał; od tego nor Francyi został pokilkakroć bezkarnie obrażony, sprawy, do których rozwiązania gabinet francuski przyłożyć, rozwiązały się na opak jego woli. Na urok wpływu francuskiego blednie, na wewnątrz społe francuskie jest w przededniu wielkiego kataklizmu, czują, i dla tego z takiém gorączkowém rozciekawieniem kują programu polityki cesarskéj na przyszłość, głośnéj Napoleona III przed ludem swoim, który go wolnemi władzy powołał i przed światem z posłannictwa Franc ludzkości całéj.

Niektóre dzienniki, jak Indépendance Bel wniają, że ze źródeł bardzo pewnych wiedzą przys kter mowy tronowéj; nam się atoli wydaje to niewczes nikarską przechwałką. Od lat kilkunastu cesarz nie czaju zwierzać się przed czasem, przed ministrami na jemi, ze swych planów i zamiarów; w roku przeszł tronowa była równą niespodzianką dla ministrów, świata całego, nie pojmujemy przeto powodu, dla w roku bieżącym miało być inaczéj, tém bardziéj, wość sytuacyi obecnéj wymaga niesłychanéj oględ kładnego zbadania gruntu. To tylko pewna, że mo może zamknąć się w ogólnikowe formułki, przez uświęcone, lecz musi wytknąć śmiało politykę cesars jaśnić powody niepowodzeń dyplomacyi francuskiej minionym.

Manifesty biskupie w mniejszéj są liczbie dnia szego, jak zwykle to bywa; było ich tylko trzy; a mi protestacya biskupa Sens, ogłoszona w katedrze dyece list przewielebnego biskupa Algieru p. Pavie, i pasterski przewielebnego biskupa Saint Briene i Tré Davida. Powiadają, że w przyszłą niedzielę ma być o

wa, wyszła z pod pióra p. Cousseau, biskupa angoulem- pod tytułem: „L'ignorance en matière de la réligion.“ g wiadomości podanych przez Opinion Nationale, e duchowieństwo nietylko że nie podziela opinii swoich zy, ale nawet ma odwagę jawnie przeciwko nim występ- w listach i petycyach przesyłanych do ministra wyznań. tkie te listy są za utrzymaniem praw duchowieństwa konkordat zapewnionych. Nie wiemy o ile wiadomość na jest prawdziwą, i w jakim stopniu ten rozdział hie- kościoła francuskiego, przez wypadki obecne, został any, w każdym razie nie ułatwia to rozwiązania kwe- Niektóre dzienniki radzą rządowi, ażeby w kwestyi téj ił z biskupami nieposłusznemi tak, jak Stolica Apostol- stąpiła z kardynałem Andrea, który został pozbawiony lów, do swego urzędu przywiązanych. Podług kore- ncyi z Rzymu, kardynał Antonelli niedoradzał wcale waltownego kroku, który tylko może pogorszyć sytuacyą. ienić tu wypada, że dochody kardynałów są dwojakie, nierozłączne z godnością księcia kościoła, drugie zape- e z kasy Ojca ś. Na kilka dni jeszcze przed wydaniem u, potępiającego postępowanie kardynała Andrea, miała e narada na zebraniu poufném dostojników kościoła, ém brał udział kardynał Antonelli i starał się przeko- jbardziéj zapalonych i pragnących skarcenia kardynała a, że w obecnych okolicznościach daleko właściwiéj nie ć i nie posuwać się do ostateczności.

W tych dniach odbyły się wybory do rady prezbyteryalnéj tantów w Paryżu; kandydaci partyi orthodoksalnéj prze- łą większością; p. Guizot nie mógł się utrzymać. Niektóre dzienniki coraz głośniéj zaczynają przemawiać ołaniu części załogi francuskiéj z Rzymu; podług nich wionym został kuryer do Stolicy Apostolskiéj z depe- zawierającemi odpowiedzi do pp. Sartiges i Montebello. liczne powody niezadowolenia rządu cesarza Napoleona, lamy sobie wątpić, ażeby wiadomość ta była rzeczywi- to ze względu na cały szereg oględnych i powolnych w przez gabinet francuski w jego stosunkach ze Stolicą olską. Rząd francuski, cofając swe wojska z Rzymu, wolnie abdykuje ze swoich wpływów na rozwiązanie kwe- łoskiéj; abnegacyi podobnéj nie przypuszczamy.

W kwestyi długu papieskiego, żadne dotychczas kroki nie y przedsięwzięte, ani w Paryżu ani w Turynie, gabinet yjski nie chcąc się narażać na odmowę Stolicy Apostol- gdyby z własnéj inicyatywy ofiarował swe pośrednictwo, trzymuje się do pewnego czasu, wyczekując ażeby Rzym pośrednictwa Francyi, do załatwienia téj kwestyi za-

Depesze otrzymane z Madrytu, podają wiadomość dość , a mianowicie że przywódzca partyi viculvazistów, zwy- Maroku, mąż co się najbardziéj przyczynił do popchnięcia na drogę kosztownych zwycięstw i podbojów bezowocnych, ałek Odonnel, powstawał najgwałtowniéj, na wczoraj- posiedzeniu senatu przeciwko opuszczeniu San-Domingo. ę Tetuanu, sięgając do szabli, zawołał że gdyby jemu do- two nad wojskami powierzono, przysięga na swą głowę, przeciągu trzech miesięcy, potrafił by poskromnić roko- San-Domingo, że dziś jeszcze gotów jest udać się na po- isko, gdy królowa tego zażąda. Aqui se habla espannol. Kwestya reformy wyborczéj w Anglii jest teraz na po- u dziennym. Znakomita mowa p. Johna Brighta do wy- w w Birmingham, powiększyła jeszsze szeregi stronników my, któréj przedstawicielem w ministeryum jest pan stone.

Parę dni temu p. Milner Gibson, minister handlu i jeden ywódzców szkoły Manchester'skiéj, przemawiając do wy- w swych w mieście Ashton wzywa do czujności, ażeby ak dawniéj projekta reformy nie spełzły na niczém, gólniéj zwraca uwagę na prawa ludności przemysłowéj. ejszy Times podaje wiadomość o dwóch jeszcze mowach formą, jedna znich miana w Bury przez Fryderyka Peela, przez członka parlamentu p. Leatham do swych wybor- w Huddersfield.

± **Paryż**, 27 stycznia. Agitacya parlamentarnéj reformy glii coraz większe przybiera rozmiary Po mowach pana stone i Bright'a o których wspominaliśmy w listach na- , wystąpił na widownią p. Milnes Gibson, członek gabi- który przemawiając w Ashton, w kwestyach wyłącznie ysłowych nie zaniechał wszakże dotknąć reformy wybor- i wypowiedzieć następującą zasadę: „Bardzo byłoby po- ném, ażeby ciało wyborcze podtrzymywało z zapałem, środki ce w pewnych granicach zapewnić klasie rzemieślniczéj w i stanowisko polityczne“. Wszystkie te cząstkowe ob- zdają się być zwiastunami rozpoczęcia i wznowienia kam- reformistowskiéj w roku 1860 przerwanéj. Konserwa- przeczuwają zbliżającą się burzą lubo mają nadzieję, iż fią ją zażegnać. Najciekawszym atoli szczegółem tych szeń reformistowskich, jest zamiar przypisywany księciu , oparcia się na klasach ludowych dla stawienia czoła ary- acyi. Następca królowéj Wiktoryi ma nadzieję, jak twier- wrócić dawny blask koronie angielskiéj, zapewnić władzy wskiéj większy wpływ na sprawy kraju dla przeprowadze- niéj lub więcéj szczerych planów zdemokratyzowania kraju. steryum przygotowaném jest niewyprzedzać wypadków, w danym razie mieć ręce rozwiązane, i stosując się do agań opinii publicznéj, utrzymać swój wpływ, przez ustę- a stopniowe, potrzebą chwili wywołane. Na ostatnim po- eniu rady ministrów u lorda Palmerstona, postanowiono roku bieżącego żaden bill reformy wyborczéj, nie był amentowi przedstawiony. Zachowanie się podobne mini- twa angielskiego, jest wynikiem wpływu osobistego na członków gabinetu lorda Palmerstona, który przeciwnym jest wszelkiéj reformie wyborczéj.

Le Monde ogłosił dzisiaj okólnik biskupa z Quimper do duchowieństwa swojéj dyecezyi. Dokument ten odznacza się nadzwyczajném umiarkowaniem i spokojem. Biskup z Quimper pod żadnym względem nie pragnie się oddzielać od swych kolegów, łączy się do ich opinii, odtrąca od siebie myśl nawet dodawania lub odjęcia chociażby jednéj litery z encykliki, lecz jednocześnie oświadcza, iż nie wątpi, że minister wyznań nie miał tych nieprzyjaznych względem kościoła i jego niezależności zamiarów, jakie mu przypisywać pragną. Biskup z Quimper jak największe ma poważanie dla decyzyi rady stanu, lecz nie może sobie wytłómaczyć na jakich zasadach rozporządzenia Ojca ś., dotyczące kościoła katolickiego, mogą być w radzie stanu roztrząsane; kończy nareszcie dostojnik następującym wykrzyknikiem: „Francya wie, że wrogowie cesarza, nie są naszemi stronnikami.“

Le Correspondant, dziennik partyi katolickiéj mniéjwięcéj liberalnéj, zamilczał prawie o broszurze biskupa orleańskiego, obecnie zaś ogłosił artykuł krótki w imieniu wszystkich redaktorów zastrzegając, iż przed wystąpieniem swém, w kwestyi tak ważnéj jak nieporozumienie władzy świeckiéj i duchownéj przez encyklikę wywołane, musiał zasięgnąć rady swych prawnych pasterzy. Obecnie zaś, po odczytaniu listów pasterskich w dziennikach, jest w możności skreślić obowiązki katolików, w ciężkich zapasach prasowych i politycznych, chwili dzisiejszéj. Obowiązki te są wedle zdania dziennika wyjaśnione: „Ojciec ś. wykazał błędy, których się wierni wystrzegać winni, ale nie kazał im wcale wyłamywać się z pod praw i instytucyi miejscowych, lub nie uznawać konieczności i rzeczywistego postępu cywilizacyi.“ Dla tego więc Ojciec ś. nie wymaga, ażeby katolicy we Francyi, Anglii, Belgii i t. p. odmówili wierności przysięgom wykonanym, lub konstytucyom krajowym. Bynajmniéj donośność encykliki i syllabusa tylko dziedziny ducha dotyczy.

Wystawa międzynarodowa powszechna stanowczo odbędzie się w r. 1867 na placu Marsowym, gdyż teraźniejsze gmachy Pałacu Przemysłowego są za szczupłe. Koszta téj uroczystości obliczone są na 18 milionów fr., na które dostarczą podpisy osób prywatnych 6 milionów, miasto Paryż 6 milionów i skarb państwa 6 milionów. Pierwsze dochody użyte będą na spłacenie podpisanych, następnie miasta Paryża i skarbu. Według najumiarkowańszych obliczeń, cyfra dochodów wyniesie 10 milionów.

Od pewnego czasu mówią o ustanowieniu konsulów trzeciéj klasy, których przeznaczeniem będzie zastąpienie w hierarchii dyplomatycznéj wicekonsulów. Jeden z tych konsulów p. Tastu, którego nazwisko jest dość znane, przeniesiony został z posady konsula jeneralnego w Alexandryi, na takiż urząd do Beyrutu. Degradacya ta była powodem, że p. Tastu napisał do Cesarza list, protestując przeciw swemu przeniesieniu. P. Tastu zwala całą winę na wicekróla Egipskiego, który nie mógł mu przebaczyć, że tak energicznie popierał interesa kompanii kanału Sueskiego. W tymże liście p. Tastu przekonywa Cesarza, że wicekról jest zupełnie oddany interesom Anglii.

Tu także przytoczyć wypada, że Francya oskarża konsula angielskiego w Bankok, iż podburza dwór siamski do wojny przeciw Francuzom w Kochinchinie. Utrzymują nawet, że gabinet tuileryjski wysłał notę do rządu angielskiego, żaląc się na te intrygi jego ajenta.

— Spór między rządem francuskim a episkopatem nie przybiera szerszych rozmiarów; owszém, lubo wielu jeszcze biskupów przesłało ministrowi wyznań swoje protestacye, a z ostatnich biskup Walencyi, a nominowany arcybiskup z Albi i biskupi z Autun i Meaux, wszelako dwóch tylko prałatów ogłosiło całą encyklikę, nie stosując się do zakazu ministeryalnego. Dzienniki rządowe bardzo są umiarkowane w polemice swojéj. Indép. belge mówi, że w Paryżu krąży wieść, iż rada ministrów a następnie rada stanu zajmie się rozbiorem podstaw, na których się opierają stosunki kościoła do państwa, i że zajdą pod tym względem pewne zmiany. Stanowisko rządu w téj sprawie da się wytłomaczyć następującemi słowami Constitutionnela: „Jesteśmy głęboko przekonani, że w kwestyach tak drażliwych, więcéj jeszcze niż we wszystkich innych zwycięstwo musi zostać po stronie umiarkowania, i że bardziéj niż gdziekolwiek indziéj trzeba tam umieć czekać a dozwolić aby umysł publiczny działał.“ Daléj przedrukował Constitutionnel wzmiankowany wczoraj przez nas artykuł z Pays.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 31 stycznia. Wczoraj około południa Jks. proboszcz Malinowski z Komornik przybywszy umyślnie do Poznania dla odczytania w Towarzystwie Przyjaciół Nauk Poznańskiém rozprawy swojéj o językach nadbałtyckich, mianowicie litewskim, łotewskim i pruskim, szedł na placu Wilhelmowskim ku bibliotece Raczyńskich, kiedy saneczki ciągnione po śliskiéj ulicy przez chłopca, uderzyły o mającego w ręku spory rękopis złożony z kilkuset luźnych arkuszy. Ks. Malinowski niechcąc upuścić rękopisu, stracił równowagę na gołoledzi, pochylił się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał rękę. Odwieziono go do zakładu Sióstr Miłosierdzia, gdzie po niebawem opatrzono.

— Dnia 25 bm. na żądanie prokuratoryi odbywał się w tutejszym sądzie powiatowym termin przeciwko redaktorowi tutejszéj Ost. Ztg. drowi Waldsteinowi z powodu artykułu wyjętego z Magd. Ztg, który wszystkie niemal dzienniki pruskie powtórzyły. Artykuł ten jak powiada Ostd. Ztg. jedynie w Królewcu i w Poznanin prokuratorya zaczepiła. W czwartek i w sobotę zabrała policya tutejsza 21 i 24 numer Ostd. Ztg.

— Pos. Ztg. pisze, ze w tych dniach przyszło na ulicy Wianecznéj do sprzeczek pomiędzy kilku cywilnymi a dwoma żołnierzami pruskimi, z których jeden dobywszy pałasza poranił mocno bezbronnego przeciwnika.

— Wedle Pos. Ztg. liczba chorych żołnierzy pruskich na tyfus i parchy wynosi przeszło 500; w ostatnich dniach umierało w przecięciu po 5 żołnierzy dziennie.

— W pobliżu Turwi w lasku sosnowym napadło w zeszłym tygodniu dwóch nieznajomych rzeźnika Piotrowskiego z Stęszewa i zrabowało mu wszystkie pieniądze. Kilka dni później udało się przecież żandarmowi okręgowemu pochwytać obydwóch złoczyńców, którzy podobno pochodzą z Średzkiego.

— Piszą nam z Londynu: Dr. Decaisne odkrył własność oleju skalnego czyli petroleum, która niszczy insekty pasorzytne, znane pod nazwą acarus, które są przyczyną choroby de gale, czyli parch. Niepotrzeba wcierać, gdyż zmoczona odzież niszczy swoim odorem pasorzyty. Zapewne że ten olej może być korzystnie użytym i w drugich zaskórnych chorobach, a także i ogrodnikom może oddać usługi.

— Dzienniki egipskie donoszą, że Mussa pasza gubernator Górnego Egiptu, posłał do szkoły medycznéj w Kairze trup murzynki szczególnego kształtu, albowiem miała jedno oko w tylnéj części głowy. Fakt ten, o którym doniesiono francuskiéj akademii, jest dowodem, że podanie o cyklopach niebyło mytem, jak i podanie o latających smokach i innych potworach liczono do bajek, a uczony Cuvier i inni odkryli ich w pokładach ziemi skielety.

— W Londynie przebywający z Ukrainy starozakonny Jakób Schneur, wynalazł szkatułkę dla kontroli urzędników i posługaczy na żelaznych drogach i po fabrykach; za ten wynalazek ofiarowano mu przeszło 100,000 fr. Sekret tak prosty jak jajko Kolumba, a użytek wielki.

Wiadomości literackie.

— **Noworocznik dla Polek.** Piątą już z rzędu książkę i ładną i pożyteczną ofiaruje pan Dzwonkowski w Warszawie naszym czytelniczkom, jako miły podarunek noworoczny. Zawsze starannie wydawana, publikacya ta i w tym roku ani lepszą ani gorszą nie jest od poprzedzających lat czterech. Portrety Aleksandry Borkowskiéj, Józefy Szmigielskiéj, Adama Müncheimera, Karola Jaromira Erbena i francuskiego przopowiadacza pogody Mathieu de la Drôme, oraz kilka udatnych reprodukcyi litograficznych i parę dowcipnych szkiców Kostrzewskiego zdobią ten najświeższy „Noworocznik“, na który złożyły się artykuły Eleonory Ziemięckiéj, Syrokomli, Ignacego Chodźki, K. Wł. Wójcickiego, Lenartowicza, Kraszewskiego, Felicyana, Bartoszewicza, Ilnickiéj, Grajnerta, Belejowskiéj, J. F. Nowakowskiego, W. Szymanowskiego, Wł. Chomentowskiego i innych w literaturze krajowéj zasłużonych pracowników.

Przybyli do Poznania dnia 31 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Szółdrski z Brodowa, Karśniaki z Mystek Radoński z Krześlic, Niegolewski z Niegolewa.
HOTEL DU NORD. Rzecznik Kwadzyński z Gniezna, sędz. Bröckere z Gostynia.
POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Rekowski z Gorczanowa, kom. Dohle z Żabikowa.
HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Kästner z Rakówka, Scheller z Maniewa.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr hr. Dąbska z fam. z Kołaczkowa.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Holländer i Dreifuss z Kolonii.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 31 stycznia.

Żyto: mało obrotu, wyp. 50 węcpli, na sty. 30, sty-luty 29¾, luty-marz. 29¾, marz.-kw. —, na odstawę wiosenną 30¼, kw.-maj 30½ tal. płac. Okowita: dobrze, wyp. 18,000 kw., na stycz. 12⅓, luty 12⅓, marz 12½, kw. 12⅔, maj 12¹¹/₁₂, czerw. 13⅙ tal. pł.

Cena regulacyjna na styczeń: Żyto: 30 tal. Okowita: 13⅓ tal.

Berlin, 30 stycznia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 45—57 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 80—82 funt. stare w miejscu 34¾, nowe 35—¼, na stycz. 34½—¼, stycz.-luty 34—⅛, na odstawę wiosenną 34, maj-cz. 34⅞, czerw.-lip. 36—35⅞, lipiec-sierp. 36⅝—½ tal. płac. Jęczmień: za 1750 funt. 27—33 tal. płac Owies: 1200 funt. w miejscu 20½—23 płac., na stycz. i stycz.-lut. 20¾ nom., na odstawę wiosenną 21¼, maj-cz. 21⅞ żąd, czerw.-lip. 22½ nom., lip.-sierp. 23¼ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 43—50 tal. pł. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 11¹¹/₁₂ żąd., na sty. i stycz.-luty 11⅝, luty-marz. 11⅞—⅝, kw.-maj 11²³/₂₄—1⅛—¹¹/₁₂ pł., maj.-czerwiec 12 żąd, wrześ.-paźdz. 11¹⁷/₂₄—⅔—¾ tal. płac. Olej lniany: w miejscu 12⅝ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 13⅙—⅛, na stycz., stycz.-luty i lut.-marz. 13⅓,—⅝₂₄—⅙, kw.-maj 13⅝—¼, maj-czer. 13⅝—¾, czerw.-lip. 14⅝₂₄—⅙—⅛, lip.-sier. 14½—⅝₁₂, sierp.-wrz. 14¾—¹⁷/₂₄, wrz.-paźdz. 14⅝ tal. płac. Wypowiedziano: 2000 cent. żyta po 34⅜ tal., 500 cent. ol. rzep. po 11⅝ tal. i 30,0000 kwart okowity po 13¼ tal.

Wrocław, 30 stycznia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	62—65	za szefel
nowa	62—64	59	54—57	
„ żółta	64—66	62	— 60	
„ „ nowa	56—58	55	— 53	
„ porosła	— —	50	48—46	
Żyto nowe	41—42	40	— 39	
Jęczmień stary	34—36	33	30—32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	62—64	60	54—57	

Rzep: 216—210—194 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 204—200—184 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 182—174—154 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: dobrze, 2000 funt. na stycz. 31½ pł., stycz.-luty i luty-m. 31½ żąd., marz-kwiec. 31¾, kw.-maj 32¼, maj-czerw. 33¼, czerw.-lip. 34¼ tal. płac. Pszenica: na stycz 47½ tal. żąd. Jęczmień: na stycz. 31½ tal. żąd. Owies: na stycz. i kw.-maj 35 żąd., maj-czerw. 35½ tal. płac. Rzep: na stycz. 101½ tal. żąd. Olej rzep: dobrze, wypow. 200 cent., w miejscu 12⅙ żąd., na stycz. 11²³/₂₄—12, stycz.-luty 11⅔ pł., luty-m. i marz.-kw. 11¾ żąd., kw.-maj 11⅔ pł., maj-czerw. 11⅝, wrz.-paźdz. 11⅔ tal. żąd. Okowita: mało zmiany, w miejscu 12½, na stycz, stycz.-luty i luty-m. 12⅔, m.-kw. 12⅝, kw.-maj 13¼, maj-czerw. 13⁷/₁₂, czer.-lip. 13⅝—¾ pł., lip.-sierp. 14⅙, sierp.-wrz. 14⁷/₁₁ tal. żąd. Koniczyna czerwona: bardzo poszukiwana, poślednia 16—19, średnia 20-21, wyborowa 22½—23½, najpiękniejsza 25—26½ tal. płac. Koniczyna biała: dobrze, poślednia 13—15½, średnia 16½—18½, wyborowa 20—22½, najpiękniejsza 23½—24½ tal. pł.

Szczecin, 30 stycznia. Na giełdzie: Pszenica: słabo, 85 funt. żółta w miejscu 46—53, 83—85 funt. żółta na stycz.-luty 52½, na odstawę wiosenną 54—¼, maj-czerw. 55, czerw.-lip. 56, lipiec-sierp. 57 tal. płac. Żyto: cicho, 2000 funt. w miejscu 33½—34¼, na stycz. 34, na odstawę wiosenną 34¼, maj-czerw. 35, cz-lip. 36, lip.-sierp. 36¾ tal. płac. Jęczmień: 70 funt. marchijski 28—29 tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 22—23, 47—50 funt. na odstawę wiosenną 23 tal. płac. Groch: na paszę na odstawę wiosenną 40¾ tal. pł. Olej rzepiowy: cicho, w miejscu 11⅝, na stycz. 11⅝ żąd., kw.-maj 11¹⁰/₂₄, wrzes.-paźdz. 11⁷/₁₂ tal. pł. Okowita: słabo, w miejscu bez beczki 12²³/₂₄, na stycz.-luty 13-12²³/₂₄, luty-marz. 13, na odstawę wiosenną 13⁵/₁₂, maj-czerw. 13¾, czerw.-lip. 14, lip.-sierp. 14⁵/₁₂ tal. płac. Zameldowano: 20,000 kw. ok.

Bydgoszcz, 30 stycznia. Pszenica: 44—48 tal. pł. Żyto: 27—29 tal. pł. Jęczmień: 25—27 tal. płac. Groch: 30—34 tal. pł. Owies: 16½—18 tal. pł. Rzep 84, Rzepak: 82 tal. pł. Perki: 15 sgr. za szefel. Okowita: 8000% Trall. 12⅔ tal. pł.

---

oszenie rozpoczęcia konkursu i aresztu jawnego.

d pozostałością **Marcina Ssohwanke,** nta dominialnego zmarłego 11 gru- 1863 r. w Jarocinie, rozpoczęto konkurs prosty w postępowaniu skróconém i ustanowiono rozpoczęcie konkursu na dzień **21 stycznia 1865 o godz. 12 z połud.**

Rządzcą tymczasowym masy mianowano Ruedenburga, radzcę sprawiedliwości w miejscu,

Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywa się do oddania deklaracyi i propozycyi swych co do zatrzymania rządzcy w terminie wyznaczonym na dzień **31 stycznia** o godz. 11 z rana w naszym lokalu sądowym w miejscu, przed komisarzem panem Hausleutner, sędzią powiatowym.

Wszystkich tych, którzy od dłużnika wspólnego cośkolwiek z pieniędzy, papierów lub innych rzeczy w posiadaniu lub zachowaniu mają albo którzy cośkolwiek mu są winni, wzywa się, aby spadkobiercom dłużnika wspólnego nic nie wydawali lub płacili, aby raczéj o posiadaniu przedmiotów

tych sądowi lub rządzcy masy aż do 21 lutego 1865 r. włącznie donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakichkolwiek praw swych tamże do masy konkursowéj złożyli.

Posiadacze zastawów i wierzyciele inni dłużnika wspólnego z temiż równe prawa mający winni o posiadaniu zastawów uczynić tylko doniesienie.

Zarazem wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzy do masy jako wierzyciele konkursowi pretensye sobie rościć myślą, ażeby się z należytościami swemi, czy one już są zaskarżone lub nie, z żądaném dla nich prawem pierwszeństwa aż do **28 lutego 1865** włącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zgłosili, a następnie celem rozpoznawania wszystkich w przeciągu czasu tego doniesionych należytości w dniu

15 marca 1865 o godz. 11 z rana

w lokalu naszym sądowym przed komisarzem p. Hausleutner, sędzią powiatowym się stawili.

Kto z należytością swą piśmiennie się zgłosi, winien załączyć kopią podania i dodatków.

Wierzyciel każdy niezamieszkujący w okręgu naszym sądowym, winien przy zgłoszeniu się z należytością swą wystarać się o pełnomocnika w miejscu zamieszkałego, albo zamiejscowego, lecz do praktyki u nas uprawnionego i uczynić o tém do akt doniesienie.

Zbywającym tutaj na znajomości, przedstawiają się rzecznicy Leiber i le Viseur, radzcy sprawiedliwości i Boelmann.

Pleszew, 21 stycznia 1865. (468)

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I.

Sprzedaż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie.
Wydział I.

Nieruchomości do Jana Ludwika Lehmanna i Gabryela Werner należące, w Ludomach pod nr. 1, 3, 4, 10 i 26 położone, oszacowane na 20,282 tal 9 sgr. 11 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być **dnia 5 lipca 1865** przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hipotecznéj, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. (4415)

Rogoźno, dnia 15 listopada 1864.

Sprzedaż konieczna.

Król. Sąd powiatowy w Śremie.
Wydział I.
dnia 14 września 1864.

Dobra rycerskie **Ostrowieczno** z dobrami i wsią **Kadzyń** do Bojanowskiéj należące, przez Ziemstwo oszacowane na 66,666 tal. 15 sgr. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia **15 maja 1865 przed połud. o godz. 11** w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane. (3377)

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj nieokazującéj się z księgi hipotecznéj zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensyą do sądu zgłosić.

Dnia wczorajszego o godzinie 5 w wieczór, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zakończyła życie swoje doczesne, moja najukochańsza żona śp. **Aniela z Rębowskich**. Pogrzeb jéj zwłok odbędzie się jutro, 1 lutego, o czém krewnym i znajomym donoszę.

Konarzewo, 31 stycznia 1865.

(475) **Edward Jakubowski.**

Ciąg dalszy i dokończenie pierwszéj **prelekcyi** w **pałacu Działyńskich**, na **korzyść Tow. św. Wincentego**, odbędzie się w ***środę, 1 lutego o godz. 6.*** (478)

Dnia **20 lutego rb.** o godzinie 10 z rana, odbędzie się na probostwie w **Kretkowie** pod Żerkowem, **licytacya na entrepryzę budynku gospodarczego,** oszac. na 2847 tal. Bliższa wiadomość w miejscu. Za D. K., X. Gr. (472)

Dominium **Węgorzewo** pod **Kiszkowem**, potrzebuje zaraz **ogrodowczyka,** któryby móg miejsce ogrodowego zastąpić (419)

Guwernantkę, Polkę, posiadającą język francuski, niemiecki i muzykę, wskazać może księgarnia **K. Rejznera.** (465)

Nauczycielka, Polka, muzykalna, posiadająca język niemiecki i francuski, poszukuje od 1 kwietnia pod umiarkowanemi warunkami umieszczenia. Bliższą wiadomość udzieli eksped. (469)

Stancya z meblami jest do wynajęcia, miesięcznie 4 tal. Rybaki No. 20. (464)

Ciągnienie losów, należących do „Loteryi fantowéj, urządzonéj na korzyść Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Gostyniu," odbędzie się dnia **7 lutego rb.** o godzinie 3 z południa na sali p. Langnera.

Zarząd Tow. św. Wincentego à Paulo w Gostyniu. (444)

W Dobrojewie pod **Ostrorogiem** są do wydzierżawienia:

1) **Rybołóstwo,** na jeziorach kilkuset mórg.
2) **Młyn wodny,** z olejnią i 60 mórg ornéj roli. (439)

Nowe i bardzo dobre **pianino** jest tylko za 165 tal. na sprzedaż przy ul. Półwiejskiéj 7, I piętro po stronie lewéj. (476)

Dla osób cierpiących na **ruptury brzuszne,** jestem **tylko rano od godziny 7** do **9** w domu, aby najstósowniejszych przeciw nim użyć środków. (221)

Mallachow w Poznaniu,
Wiel. ul. Rycerska 10, opodal teatru miejsk.

Skutkiem bardzo korzystnych zakupów polecam wyborowe **serwisy do kawy, talerze do ciast, kabarety, bowle, wazony do kwiatów, przystawki, tace, noże i widelce,** tudzież **białe porcelanowe i szklane naczynia** po cenach bardzo umiarkowanych.

S. R. Kantorowicz,
plac Wilhelmowski 16.

Uwaga. **Talerze z prawdziwéj porcelany** począwszy od **1 tal.** za tuzin (477)

Plaster biednego
(emplâtre du pouvre homme)
cena 10 sgr.

złożony z żywicznych naturalnych balsamów; wyższość jego jest uznana nad papierem chemicznym i plastrem burgundskim (poix de Bourgogne.) Skuteczny na zajątrzenie katarów piersiowych, pedogry i romatyzmów. Skóry nie jątrzy.

Nabyć można we wszystkich aptekach poznańskich. (462)

Grimault i Sp. w Paryżu.

Najdokładniejsze fotografie
(w formie kart wizytowych)
Ada. Mickiewicza, Zyg. Krasińskiego
i wielu innych **pisarzy polskich** poleca do nabycia szan. publiczności
Zakład fotograficzny
Nep. Seyfrieda.
(471)

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w **Poznaniu** wyszły:

A. Rosego
Kalendarz gospodarski
czyli
Konotatnik na wszystkie dnie roku 1865.

Opr. w płótno po 25 sgr. i 1 tal., papierem przekł. po 1 tal. i 1 tal. 5 sgr.
Opr. w skórkę po 1 tal. i 1 tal. 5 sgr., papierem przekł. po 1 tal. 7½ sgr. i 1 tal. 12½ sgr.

Kalendarz domowy
na rok Pański 1865.
Cena 5 sgr., pap. przekł. 6 sgr.

Treść: Kalendarz. — Św. rzymskie. — Imiona słow. — Kalend. starozakonny. — Kalend. stuletni. — Pierwiastkowe dzieje Polski. (Z portret. Ziemowita, Leszka, Ziemomysła i Mieczysława I.) — Stanisław Hozjusz, kardynał biskup warmiński. — Św. Wojciech, arcybiskup gnieźnieński. — Spis jarmarków.

Kalendarz poznański
na rok Pański 1865.
Cena 10 sgr., opraw. i papierem przekł. 12½ sgr.

Treść. Św. rzymskie. — Imiona słow. — Kalend. starozakonny. — Kalendarz stuletni. — Wykaz alfabetyczny Świętych i świąt z wyrażeniem dnia i miesiąca. — Wykaz abecadłowy imion słowiańskich z wyrażeniem dnia i miesiąca — Czerwiec w Warszawie. — Siedem grzechów głównych. — Książę Józef Poniatowski, opowiadanie historyczne przez Emila Kierskiego. (Z portretem księcia i pomnikiem jego w Lipsku.) — Jaskinie i groty w paśmie juraicznego wapienia w Polsce. — Ostatnie wypadki polskie.] (Z portretami 9 obrońców.) — Spis jarmarków.

Ogłoszenie prenumeraty.

Nakładem księgarni **Fr. Grzybowskiego w Krakowie** wyjdzie w miesiącu kwietniu rb.:

Żywot świętego Stanisława,
Biskupa krakowskiego,
oraz
Żywoty święt. Patronów polskich, węgierskich, czeskich, morawskich, pruskich i szląskich,
napisane przez
Księdza Jana Długosza,
Kanonika katedralnego krakowskiego, arc. nom. lwow.
Przełożył z łacińskiego oryginału według wydania Hallerowskiego z r. 1465
Ks. Ludwik Feliks Karczewski,
penitencyarz kościoła ś. Anny w Krakowie.

W formacie 8vo duże, przeszło 30 arkuszy druku na białym papierze, z wizerunkiem tego Patrona litografowanym.

Cena prenumeracyjna oznacza się na **1 tal. 10 sgr.,** która trwać będzie do 8 kwietnia r. b, jako do czasu ukończenia druku, poczém podwyższona zostanie na **tal. 2.** (463)

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą, przyczém nakładca uprasza WW. Plebanów, ażeby raczyli przyjąć udział w zbieraniu prenumeraty w swoich parafiach i zamówienia do księgarń nadsyłać.

Prenumerujący naraz na 10 egzemplarzy otrzymują 11 egzemplarz bezpłatnie, które franko na miejsce przesłanemi zostaną.

Jakkolwiek koszta druku tego dzieła będą znaczne, nakładca oznaczył tak umiarkowaną cenę, ażeby dla każdego przystępną była i spodziewa się, że szanowni prenumeratorowie licznem zapisywaniem się wesprzeć go zechcą.

Dzieło to poraz pierwszy ukazujące się w języku polskim, a opisujące obszernie życie tak wielkiego Patrona naszego, interesujące ze względu na przedmiot i na osobę pisarza, jakim był sławny ksiądz Jan Długosz, przydatne jest teraz zwłaszcza do obudzenia gorliwości o wiarę, pobożności i zwiększenia czci dla naszych Patronów, zwłaszcza dla najznakomitszego z nich ś. Stanisława.

Napisane przystępnie dla każdego i treściwie, posłużyć może równie dla WW. Księży do kazań i nauk duchownych, jak i dla wiernych pobożnych wszelkiego stanu do czytania domowego, w celu umocnienia się w wierze i cnotach chrześciańskich.

Smaczne i posilające dla chorych i zdrowych.

Takie są przymioty wielkiéj wagi **Hoffa** wyskoku słodowego.

Berlin, 7 listopada 1864.

„Wielmożnego Pana upraszam uprzejmie o nadesłanie mi sześciu butelek Jego wybornego piwa zdrowia." **v. Jena,** Schellingsstr. No. 6.

Krzyżborg (Kreutzburg), 7 listopada 1864.

„Wielmożnemu Panu przesyłam niniejszém za wyskok słodowy itd. — Pudło i butelki oddano do spedycyi. Skutki piwa były bardzo dobre."

(470) **Juliusz Günther,** prokurator.

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek N. 91 i skład uboczny u ***H. Dietza,*** ul. Wilhelmowska 26.

Atesta.

W moim **chronicznym romatyzmie** okazało się **Oschinskiego mydło uniwersalne,** użyte za radą lekarską, bardzo skutecznem, można je więc osobom podobnie cierpiącym jak najbardziéj polecić.

Berlin. **S. Munk.**

Skutki były u mojéj żony zupełnie zadowalniające, gdyż pedogryczne nabrzmienie kostki zupełnie ustąpiło, a nabrzękłość kolana obecnie ledwo jest widoczną. Nadto wróciła dawna giętkość itd. (podp.) **Seeliger,** burmistrz w Landshucie.

J. Oschińskiego mydła uniwersalnego nabyć można w flaszkach i bańkach po 10 sgr. (wskazówka użycia bezpłatnie) w **Poznaniu** u **A. Wuttkego,** ul. Wodna, w **Ostrowie** u **V. Berlinera,** w **Szamotułach** u **Juliusza Peiser,** w **Śremie** u **E. Siewertha.**

Składy będą urządzone. Listy franko. (435)

Zakład czyszczenia pi
W moim zakładzie czyszczeo oczyszcza się pierze z **kurzaw wszelkich zaraźliwych zaby najdokładniéj. W. Gro**
(457) Małe Garbary

Parowniki cylindr
miedziane, do parowania kartof z ich dobréj konstrukcyi i pra są w różnéj wielkości w zapasie bryce wyrobów z miedzi i mosi **Wielkich Garbarach No. 10,** c nego Orła.
(466) **Jan Krysie**

Właścicielom gorzel polecamy po cenach najniższych kie zapasy narzędzi fizykalnych manometry o jednéj do 5 atmos alkoholometry normalne z świad misyi stemplowéj i tabelą, sac zacierne z temperaturą i bez ni lometry zamykane, wszelkiego płomierze zacierne, probierze dług Dra Kroker, szkła do ozna sokości wody, wagi do oleju i z bierze octu winnego, ługu, mle sów, parciomierze oznaczające naprzód dokładnie pogodę, itd. nia zamiejscowe wykonywa się **Bracia Pohl,** opt **w Poznaniu,** (399) **w W** ul. Wilhelmowska 9, ulica Świ

---

Doniesienie dla pal
Z **Bremen** odebrałem partyą **wych cygar,** z których **No tra** po 25 tal. polecam jako bar
M. Heyma
importer cygar
(378) ulica Fryderykowska

W hotelu francuskim w **Drez** za opłatą **1 tal. dziennie** znale przyzwoite utrzymanie jako pen sposób używany w Szwajcaryi. hotelu p. ***Rafarra*** powiększ o 20 numerów. W hotelu dos **zrazy z kaszą** i **dzienni skie.**

Sztuczne zęby kruszcowe formy **najnowszéj,** na **kauczuk** i **platynie,** które się **niezn trwałością, stósownością** i **mówieniu,** a nadto i tém odzn zupełnie **bez bólu** się wprawia nach **umiarkowanych** w czas szym uskuteczniane bywają.
Mallachow se
prakt. dętysta w Poznaniu, ska ul. 10, opodal teatru

Kielskie siela
odebrałem co tylko.
P. Nowic
(474) ulica Wrocławska

Aromatyczna wata na p
paczka po 8 i 5 sgr.,
Miód koperkow
butelka po 10 i 5 sgr.,
Czekolada z żelaze
funt po 24 sgr.,
są we **wszystkich tutejszych** na sprzedaż.

Petroleum
w najlepszym gatunku i najtaniéj
(473) **P. Nowic**

Dominium **Podlesie kościelne** **ściskiem** ma na sprzedaż **piękny** **oy groch.**

W **ogielni Pożarowskiéj** po **kami,** są do sprzedania **100,000** 1½ calowych w najlepszym gatu umiarkowanéj cenie.

Bardzo piękny **lubin żółty** Dominium ***Gądki*** pod Kurnik

---

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 30 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102¼
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	97¼
— 54, 55, 57,	4½	—	102¼
— 1856	4½	—	102¼
— prem. 1855	3½	—	127¾
Obligi dług. skarb.	3½	—	91
— Marchijs	3½	—	89¼
Listy zast. March.	3½	—	87⅛
— Prus Wsch.	3½	—	83¾
— — — ...	4	—	93⅝
— Pomor.	3½	—	87
— —	4	—	98¼
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	95
— Szląskie	3½	—	92½
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	83¾	—
— — —	4	—	93⅞
— rent. March.	4	—	97¼
— Pomor.	4	—	97¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	95⅛
— Pr. Ws. i Zach.	4	97¼	—
— Nadreńskie	4	—	97¾
— Saskie	4	—	98¼
— Szląskie	4	—	98¼
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5		63
— Poż. narod.	5	—	70⅛
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	77
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	72	—
— 6 —	5	—	86½
Rosy. poż. angiel.	5	—	89¼
Polsk. obligi skarb.	4	—	71½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92½
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	74⅝
— Ob. cztk. 500 z.	4	89½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113⅝	—
Lujdory	—	—	110½
Złota. funt. cel.	—	—	461½
Srebra — dito	—	—	29⅝
Saskie bil. kas	—	—	99⅞
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅛
Austr. bank	—	—	88⅛
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	99
Berlin-Anhalt	4	—	187
Berlin-Hamb.	4	—	142
Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	207
Berl.-Szczecin	4	—	135
Wrocł.-Freib.	4	—	136¼
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	88	—
Koźlo-Bogumin	4½	—	56
— pierwot.	4	—	83¾
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	85
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	74½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	159½
— Litt. B.	3½	—	143
Opol-Tarnowic.	4	—	79¾
Starogr.-Pozn.	3½	—	97
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	128
Berl. Tow. hand.	4	—	114½
Gdański bank pryw.	4	—	108
Dysk. Udział kom.	4	—	103½
Gota bank. pryw.	4	—	100½
Hanow. dito	4	—	101½
Królew. dito	4	—	105
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84½
Magd. bank. pryw.	4	—	101
Pomor. bank rycer.	4	—	100
Pozn. bank. prow.	4	—	102
Prusk. udz. bank.	4½	—	153
Szląsk. Stow. bank.	4	—	108½
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	110
Minerwy Szląskiéj.	5	—	28½
Concordia	4	—	360
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	98
—	4½	—	101¼
Berl.-Hamb.	4	—	99⅛

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 30 stycznia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	87⅔
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Berl. Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	94¼
— Litt. B.	4	95½	—
— Litt. C.	4	—	93¾
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	92¾
Koźlo-Bogumin	4	90	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96¼
— konwen.	4	—	96¼
— — III. ser.	4	94¼	—
— — IV. ser.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	96
— Litt. B.	3½	—	—
— Lit. C.	4	—	—
— Lit. D.	4	—	94¾
— Lit. E.	3½	83⅞	—
— Lit. F.	4½	—	101¼
Starogr.-Pozn.	4	93	—
— II. Em.	4½	—	99⅝
Akcye Szląsk. kol. żel			
Freiburg	4	—	136½
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95¼	—
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	159¾
— Lit. B.	4½	—	142½
— obl. z pr. pierw.	4	—	94½
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	84⅜	—
Opol. Tarn.	4	—	79¾
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	55½	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	95
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	95⅛
Szląskie list. Zast.	3½	—	92½
— listy zast. A.	4	—	100¾
— nowe	4	100⅞	—
— Lit. B.	4	101¼	—
— Lit. C.	4	100⅞	—
— Listy Rent.	4	—	98 7/12
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	75¼	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	70⅛	—
Minerwy akcye	4	29½	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel			
Freiburg	4	—	136½
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95¼	—
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	159¾
— Lit. B.	4½	—	142½
— obl. z pr. pierw.	4	—	94½
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	84⅜	—
Opol. Tarn.	4	—	79¾
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	55½	—
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	73½	
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	76⅝	

KURS STOW. KUP. W PO
dnia 31 stycznia.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	95
— nowe	4	—	95
Pozn. list. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.